



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

# **Zapis stenograficzny** **(1503)**

62. posiedzenie  
Komisji Regulaminowej, Etyki  
i Spraw Senatorskich  
w dniu 3 listopada 2004 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie skargi senatora Kazimierza Pawełka dotyczącej wypowiedzi senatora Krzysztofa Piesiewicza podczas 69. posiedzenia Senatu RP w dyskusji nad projektem ustawy o rejestrowanych związkach partnerskich.
2. Zmiana w składzie komisji senackiej.
3. Zakres i organizacja pracy nad ustawą budżetową na rok 2005.

*(Początek posiedzenia o godzinie 18 minut 49)*

*(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Jerzy Adamski)*

**Przewodniczący Jerzy Adamski:**

Szanowni Państwo!

Pan senator Pawełek wystosował do przewodniczącego Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich następujące pismo. Mają je państwo przed sobą. Dotyczy ono obraźliwej wypowiedzi senatora Krzysztofa Piesiewicza. Mamy wydruk, który państwo czytali.

Pan senator Piesiewicz powiedział: „To jest ustawa, która otwiera drogę do gigantycznych nadużyć! My tu nie mówimy o kupnie roweru czy zakupie kawalerki, tylko o najróżniejszych kombinacjach. Zaprotestujcie przeciwko tej ustawie wy, którzy stworzycie stowarzyszenia gejowskie i lesbijskie. To jest po pierwsze.

Po drugie, ja bym najpierw chciał usłyszeć od tak zwanej lewej strony – prawa, lewa – tych, którzy są kontynuatorami określonych formacji politycznych i ideologicznych, żeby wytłumaczyli się z prześladowania homoseksualistów w okresie realnego socjalizmu, kiedy były specjalne grupy esbeckie, które szantażowały homoseksualistów, którzy wymagali określonych zachowań politycznych.”

Pan senator Pawełek w swoim piśmie stwierdził, że była to wypowiedź obraźliwa w stosunku do całej formacji lewej strony, a w szczególności do pana senatora Pawełka.

Chciałbym udzielić głosu w następującej kolejności. Przeczytam tylko, co napisał pan senator Pawełek: Oświadczam, że jako członek lewicowej formacji czuję się obrażony wezwaniem senatora Krzysztofa Piesiewicza do tłumaczenia się z insynuacji czynów, których nigdy nie popełniłem. W bojówkach esbeckich, podobnie zresztą jak moi koledzy z SLD, nie uczestniczyłem.

Ja również chętnie podpisuję się pod tym oświadczeniem.

Bardzo proszę, pan senator Pawełek.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

**Senator Kazimierz Pawełek:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Chciałbym podkreślić następującą sprawę. To był właściwie drugi incydent typu *faux pas*, jaki wydarzył się w ciągu trzech lat. Poprzedni był w wykonaniu młodego senatora Samoobrony. Nie pamiętam jego nazwiska, ale...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

---

Była to wypowiedź senatora Izdebskiego. Ona nie dotyczyła mnie, ale prezesa PSL – pana Kalinowskiego. Poza tym nie było nic takiego, co zmaciłoby dobre obyczaje, w tym również towarzyskie.

Uważam, że kolejną sprawą była niefortunna wypowiedź pana senatora Piesiewicza, który w taki sposób potraktował całą lewą stronę, w tym również mnie. Jestem liberałem, ale o orientacji lewicowej i we wspólnocie lewicowej czuję się członkiem tej formacji. Nigdy nie miałem styczności z żadną akcją, nie byłem w żaden sposób związany z reżimem, nie należałem nawet do żadnej partii, a tym bardziej nie byłem członkiem SB. Gest pana senatora, wskazujący nas na sali, podkreślający jak gdyby nasz udział w esbeckich bojówkach czy grupach szantażu, był bardzo nieprzyjemny. Poczuję się obrażony. Nic więcej. Chciałbym tylko prosić, jeżeli pan senator Piesiewicz uzna swoją zapalczywość czy zapamiętanie w ferworze dyskusji za nieodpowiednie, o jedno jedyne słowo „przepraszam”. To zakończyłoby sprawę. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Jerzy Adamski:**

Dziękuję bardzo.

Chcę powiedzieć, że pan senator Pawełek napisał w swoim oświadczeniu: W świetle powyższych faktów, proszę komisję o skłonienie senatora Krzysztofa Piesiewicza do przeproszenia senatorów lewicowej formacji i mnie osobiście.

Bardzo proszę, pan senator Piesiewicz.

### **Senator Krzysztof Piesiewicz:**

Muszę powiedzieć, że w gruncie rzeczy gdybym chciał postępować w sposób adwokacki, to wnosilibym, Panie Przewodniczący, o przywołanie dowodu z taśmy wideo, bo nie pamiętam, czy wykonałem ten ruch ręką. Gdybyśmy chcieli prowadzić... Wstrzymam się jednak na razie z wnioskiem dowodowym i powiem następująco. Wydaje mi się, że istota zagadnienia zawsze polega na tym, iż jest kontekst, w którym wypowiedziada się pewne kwestie.

Muszę powiedzieć, że przebywam wiele lat w Senacie i nigdy nie zdarzył mi się taki incydent. Wprost przeciwnie, zawsze udawało mi się, z racji mojego wykształcenia zawodowego, mówić nawet najbardziej nieprzyjemne rzeczy w formie, która nie podlega zaskarżeniu. Za chwilę będę analizował pełny wydźwięk semantyczno-aksjologiczny mojej wypowiedzi. Muszę jednak przyznać, że rzeczywiście byłem wyjątkowo wzburzony w czasie tej wypowiedzi. Za chwilę powiem, dlaczego tak było.

Pomijając kwestię tego, jaki kto ma pogląd na tak zwane związki partnerskie lub małżeństwa homoseksualne, zatrważające, oburzające i, mówiąc w cudzysłowie, doprowadzające mnie do wściekłości, w sensie ekscytacji, jest dla mnie to, jeżeli ktoś pozwala sobie, z punktu widzenia tak zwanej politycznej poprawności, mówić, że inni są kretynami, którzy nic nie rozumieją, a on wie lepiej.

Proszę sobie wyobrazić, że u mnie pracują robotnicy, mam w domu gospozię, jeżdżę na wieś. Wiem, że dla człowieka, który na przykład pracuje na roli, jest nie do pomyślenia, żeby polski parlament mógł uchwalić tak zwaną ustawę o małżeństwach homoseksualnych. Ja nie twierdzę, że parlament nie ma racji, ale, Panowie Senatorowie i Panie Przewodniczący, po prostu nie mogłem słuchać przedstawiciela waszego klubu, który... W zasadzie jest on już w innym klubie, ale kiedyś...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Nie, nie wypowiedź pana marszałka Kutza. Wzburzyło mnie to, że ton wypowiedzi pani senator Janowskiej, którą zresztą bardzo szanuję, bo jest to osoba bardzo otwarta na różne sprawy, był taki, że niedługo będziemy ich kazali wywozić albo coś w tym stylu. Był to tego rodzaju ton. Muszę powiedzieć...

**Przewodniczący Jerzy Adamski:**

Panie Senatorze, ja zabierałem głos przed panem i mówiłem o urzędach stanu cywilnego. Nie rozumiem, dlaczego był pan wzburzony moją wypowiedzią.

**Senator Krzysztof Piesiewicz:**

Nie, chwileczkę. Ja byłem zapisany wcześniej i czekałem. Zapisałem się w momencie, kiedy usłyszałem zespół wypowiedzi w takim tonie, jak gdyby bylibyśmy...

**Przewodniczący Jerzy Adamski:**

Przerwę panu. Powiedział pan: „Zwracam się do związków gejowskich: zaprotestujcie przeciwko tej ustawie z punktu widzenia prawnego. Mówiono tu...

*(Senator Krzysztof Piesiewicz: Tak jest.)*

...o ciemnogrodzie”. Panie Senatorze, bądźmy w tym momencie prawdomówni. O ciemnogrodzie powiedział pana partyjny kolega.

**Senator Krzysztof Piesiewicz:**

Nie, chwileczkę, Panie Senatorze.

*(Przewodniczący Jerzy Adamski: Tak. Taka jest prawda.)*

Jeżeli chodzi o słowo „ciemnogród”, to nie mam na myśli tylko tego, że użył go pan Kutz. Cała wypowiedź pani senator Janowskiej była tego rodzaju. Musiałbym ją przytoczyć, ale moim zdaniem posiadała ona ton, który w stosunku do... Nie chodzi mi akurat o mnie, bo nie w takich debatach brałem udział. Muszę przyznać, że to mnie wzburzyło. Taki był kontekst mojej wypowiedzi.

Zajmijmy się jednak konkretnie tym, co powiedziałem, bo nie pamiętam ruchu ręki. Panie Senatorze, jeżeli ten ruch ręki był, to się do niego ustosunkuję. Powiedziałem, że najpierw chciałbym usłyszeć od tak zwanej lewej strony – prawa, lewa... Wydaje mi się, że użyłem słów „prawa, lewa”, ponieważ już nie wiem, co w naszym kraju jest prawicą, a co lewicą. Dodałem, że chodzi mi o tych, którzy są kontynuatorami określonych formacji politycznych. Konkretnie chodziło mi o te formacje, które w konstytucji z 1975 r. były zapisane jako sprawujące przodowniczą rolę w budowie socjalizmu. Chodziło mi o to, aby kontynuatorzy tych formacji ideologicznych wytłumaczyli się z prześladowań homoseksualistów w okresie realnego socjalizmu. Chyba nie muszę panom udowadniać tak zwanej akcji „Hiacynt”, przeprowadzanej przez służby bezpieczeństwa. Nie chodziło mi o to, żeby pan senator Pawełek miał się z tego tłumaczyć, ani żeby miał to robić pan przewodniczący. Chodziło mi o to, żeby zapalczywość i stosunek do innych, w kontekście budowania innej przestrzeni dla związków gejowskich czy lesbijskich, nie zacierają nam faktu, że teraz jest to formacja, która

w jakimś sensie jest kontynuatorem polskiej lewicy, tej pezetpeerowskiej. W jakimś sensie, Panie Senatorze, jest jej kontynuatorem, prawda?

*(Senator Kazimierz Pawełek: Nigdy nie należałem do PZPR...)*

Ale w jakimś sensie SLD jest jednak kontynuatorem. Chodziłoby mi chociażby o jedno słowo, żeby to nie brzmiało w taki sposób, że my jesteśmy wsteczniakami, którzy są temu przeciwni, a z drugiej strony jest postępowość. Ja nie chciałem nikogo obrazić, tylko powiedziałem, że chciałbym usłyszeć wytłumaczenie się z prześladowania homoseksualistów w okresie realnego socjalizmu. Nic więcej nie chciałem przez to powiedzieć. Ja nie twierdzę, że pan uczestniczył w bojówkach esbeckich.

*(Senator Kazimierz Pawełek: Tak to zabrzmiało, Panie Senatorze.)*

Nie. Jeżeli w taki sposób pan to odebrał...

*(Senator Kazimierz Pawełek: Tak.)*

...to jest to nieporozumienie. Jeżeli pan to odebrał w taki sposób, że nazwałem pana bojówkarzem esbeckim i poczuł się pan osobiście dotknięty, to przepraszam pana za to. To, co jest tu zapisane, wynika jednak z określonego kontekstu i jest wypowiedzią prawdziwą. Przecież to nie jest wypowiedź fałszywa. To jest wypowiedź prawdziwa.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Ona ogólnie rzecz biorąc może być przykra. Żyliśmy w takich czasach, w tego rodzaju formacji ustrojowo-politycznej, partyjnej, w której były bojówki esbeckie, tworzące dokumentację związaną z ludźmi o określonej orientacji. Nie ma tu jednak, Szanowny Panie Senatorze, wypowiedzi, że uczestniczył pan w bojówkach esbeckich, które prześladowały homoseksualistów.

**Senator Kazimierz Pawełek:**

Panie Senatorze, przed momentem pan mnie przeprosił, wobec tego uważam moją sprawę za zakończoną.

**Przewodniczący Jerzy Adamski:**

Dziękuję serdecznie.

Pan senator Czaja.

**Senator Gerard Czaja:**

Wnioskodawcą, jeżeli chodzi o tematykę, nad którą dyskutujemy, był pan senator Pawełek. Usłyszałem, że pan senator Pawełek jest usatysfakcjonowany. W związku z tym nie ma sensu wykorzystywać naszego uprawnienia, wynikającego z art. 25 Regulaminu Senatu. Wobec tego uważam, że...

**Przewodniczący Jerzy Adamski:**

Dziękuję serdecznie.

Panowie Senatorowie!

Dziękuję serdecznie, bo jest to pierwsza nasza sprawa tego typu. Pan senator Piesiewicz mówił to naprawdę z podnieceniem i były te gesty, ale...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

**Senator Krzysztof Piesiewicz:**

Tak. Ja uważam, że w Polsce jest to temat bardzo złożony, bo zawsze będą tak zwani ci, którzy wiedzą lepiej. Nie jest to jednak takie proste.

**Przewodniczący Jerzy Adamski:**

Panie Senatorze, pewne ustawy trzeba rozpatrzyć bez względu na to, czy nam się to podoba, czy nie. Podczas głosowania można być przeciwnym, ale te ustawy trzeba rozpatrzyć.

Dziękuję serdecznie, Panie Senatorze.

*(Wypowiedź poza mikrofonem) (Wesołość na sali)*

Dziękuję.

Proszę państwa, dziękuję panom senatorom, panu Pawełkowi i panu...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

O! Jest gest pojednania – podana ręka. Jak mężczyzna z mężczyzną. Dziękuję serdecznie. Dziękuję, Panie Senatorze.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

To już wszystko. Koniec. Dziękujemy.

My mamy jeszcze dalszy ciąg posiedzenia komisji.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Oby w taki sposób się kończyły.

To wszystko, Panie Senatorze. Dziękuję serdecznie państwu senatorom.

Szanowni Państwo!

Są dwie sprawy. Do marszałka Senatu wpłynął wniosek pana senatora Marka Balickiego, z prośbą o uznanie jego rezygnacji z członkostwa w Komisji Ustawodawstwa i Praworządności. Pan Balicki rezygnuje.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

W takiej sytuacji naprawdę trzeba.

Kto jest za tym? (8)

Dziękuję.

Kto będzie sprawozdawcą?

*(Senator Tadeusz Rzemyskowski: Ja.)*

Zgoda, pan senator Rzemyskowski będzie sprawozdawcą.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Szanowni Państwo!

Marszałek Senatu w piśmie z 14 października poinformował, że wpłynął do Sejmu projekt ustawy budżetowej na rok 2005 wraz z uzasadnieniem i załącznikami. Sejm rozpatrzy projekt budżetu do 30 listopada. W związku z tym wpłynie on do Senatu 30 listopada. Zgodnie z ustawą mamy dwadzieścia dni na rozpatrzenie tej ustawy. Wzorem z poprzednich lat dane osoby zajmą się pięcioma działami, które nas dotyczą. Chodzi o: Sejm, Senat, kancelarię premiera, prezydenta i biuro wyborcze.

W związku z tym, że nasza komisja została trochę zmniejszona, mam następującą propozycję. Oczywiście pan senator Romaszewski zgłosił się na ochotnika i będzie koordynatorem budżetu prezydenta...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tak, to jest... Pan senator Czaja będzie koordynował budżet Senatu, a pan senator Spychalski budżet premiera. Pan senator...

*(Głos z sali: Budżet kancelarii premiera.)*

Tak, kancelarii premiera. Ale to już jest... Pan senator Jarmużek, podobnie jak w poprzednich latach, będzie koordynował budżet biura wyborczego. Mamy propozycję, żeby pan senator Rzemyskowski był koordynatorem budżetu Sejmu.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Pan przewodniczący...

*(Głos z sali: Pan przewodniczący jest selekcjonerem.)*

...będzie to wszystko koordynował.

Czy pan senator przyjmuje tę propozycję?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Dobrze.

Zakończyliśmy ostatni punkt porządku obrad. Dziękuję serdecznie.

Zamykam posiedzenie komisji.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 19 minut 06)*





Kancelaria Senatu

Opracowanie: Agnieszka Łobik-Przejsz

Publikacja: Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851